



Dagmara Pawełczyk-Woicka¹

Wprowadzenie do obrad

Mam nadzieję, że pozwolicie Państwo na krótkie zupełnie wprowadzeniem do klimatu konferencji. Proszę Państwa, konferencja wyrasta z potrzeby przypomnienia art. 4. Konstytucji RP i refleksji w kontekście jego treści: „1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. 2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”. O tej podstawowej zasadzie ustrojowej stanowiącej o tym, kto wedle Konstytucji jest suwerenem, a zatem stanowi prężródło wszelkiej władzy, w tym sędowniczej, z czyjego nadania i w czym imieniu jest ona sprawowana, często się zapomina. Jednocześnie art. 10 ust. 2 *in fine* Konstytucji RP wskazuje, że władzę sędowniczą sprawują sądy i trybunały. Te sądy i trybunały zostały bardzo szczegółowo w Konstytucji wymienione i uregulowane. A dopiero gdzieś na marginesie pojawia się art. 182 Konstytucji RP, który brzmi: „Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości określa ustawa”. I tyle. Konstytucja nie określa formy udziału czynnika niezawodowego, a jedynie proklamuje zasadę udziału obywateli, pozostawiając resztę ustawie. Czy bardzo ogólne sformułowanie art.182 Konstytucji RP daje ustawodawcy swobodę?, czy aby na pewno? Doktryna nie wyklucza odejścia od instytucji ławników na rzecz np. sądów przysięgłych czy zastosowania obu tych form. Czy daje możliwość powierzenia niektórych spraw wybranym przez społeczeństwo sędziom niezawodowym – sędziom pokoju? To pytanie otwarte. Może dokonamy próby odpowiedzi na nie podczas dzisiejszej dyskusji.

Nie ma w Konstytucji normy przewidującej *expressis verbis*, że w każdym składzie sądu powinien zasiadać sędzia zawodowy, niemniej obowiązywanie tego rodzaju dyrektywy wyprowadzone jest przez więk-

¹ Dagmara Pawełczyk-Woicka, Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, członek Kolegium Redakcyjnego „Consilium Iuridicum”.

szość doktryny prawniczej ze struktury ustawy zasadniczej. Sądy, a zwłaszcza sądy powszechne są krytykowane za nadmierny formalizm i przewlekłość postępowania. Niekiedy za orzekanie wbrew społecznemu poczuciu sprawiedliwości albo wbrew regułom zdrowego rozsądku, nadmierne korzystanie z instytucji biegłych sądowych. Sędziowie zawodowi zbyt łatwo popadają w rutynę w załatwianiu spraw, często brakuje im rozstrzygnięciom należytej społecznej oceny sytuacji. W dobie obecnej materializują się także obawy, że wzrost roli sędziów zawodowych, a tym samym wzrost roli sądów może doprowadzić do powstania sytuacji, w której państwem rządzą sędziowie. Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości ma częściowo przeciwdziałać zjawisku dominacji sędziów zawodowych. Szczególnie cenne jest doświadczenie życiowe przedstawicieli różnych środowisk zawodowych. Wspomniane przeze mnie mankamenty sądownictwa zawodowego zrodziły potrzebę wprowadzenia sędziogo społecznego (sędziogo pokoju) jako środka zaradczy. Wychodząc naprzeciw tej potrzebie, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej złożył projekt ustawy wprowadzającej instytucję sędziogo pokoju. Projekt chce pogodzić zasadę udziału w wymiarze sprawiedliwości czynnika społecznego – pochodzącego z wyboru sędziów pokoju – z realizacją konstytucyjnej zasady, w myśl której sędziowie powoływani są przez Prezydenta na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa.

Jak wspominałam na wstępie, sądy muszą być umocowane w woli Narodu – jak każda z trzech władz. Jednak wydaje się nie do pogodzenia ze sobą wybór sędziów społecznych w wyborach powszechnych, a następnie traktowanie tych osób (wybranych) jak kandydatów na sędziów i wymaganie, aby wybór ten został zatwierdzony przez Krajową Radę Sądownictwa i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. To deprecjonowanie woli wyborców. Nie można się spodziewać, że obywatele potraktują w takiej sytuacji wybory poważnie. To sztuczna konstrukcja, która jeszcze raz przypomina o pewnych mankamentach naszej Konstytucji, która niekiedy zbyt drobiazgowo reguluje kwestie marginalne z punktu widzenia funkcjonowania państwa i urzeczywistnienia reguł praworządności w ustroju demokratycznym.

W Radzie poprzedniej kadencji – mam na myśli część sędziowską – toczyła się debata wewnętrzna w ramach komisji, a wyniki tej dyskusji nie przybrały formy rozwiązań instytucjonalnych i nie zmaterializowały się w formie stanowiska Rady. Przypominam sobie, że dominował pogląd o dopuszczalności wprowadzenia instytucji sędziów pokoju na gruncie Konstytucji, przy założeniu dobrowolności oddania rozstrzygnięcia sprawy sądowi pokoju. To system opłat sądowych powinien stworzyć zachętę

do wyboru właśnie sądu pokoju przez zainteresowane strony. W sprawach o wykroczenia, to obwiniony mógłby mieć prawo sprzeciwu w kwestii rozpoznania jego sprawy przez sąd pokoju. Tym rozwiązaniom powinno towarzyszyć odformalizowanie postępowania dedykowanego tylko tym sądom, bez obowiązku powoływania biegłych w każdej sytuacji wymagającej zasięgnięcia wiedzy specjalnej, uproszczonej apelacji od wyroków sądów pokoju. Do rozpoznania apelacji właściwy byłby sąd powszechny. Podstawy zaskarżenia wyroku sądu pokoju powinny zostać ograniczone do rażącego naruszenia porządku prawnego oraz naruszenia fundamentalnych zasad kontradyktoryjnego procesu. Pozwoliłoby to uzyskać efekt w postaci odciążenia sądów powszechnych od niektórych drobnych spraw, przybliżyć wymiar sprawiedliwości obywatelom i finalnie przyczynić się do poprawy zaufania do trzeciej władzy.

Proszę mi wybaczyć ton wprowadzenia, lecz są to jedynie zabrane przeze mnie luźne myśli członków Rady. A teraz zapraszam Państwa do wysłuchania prelegentów i dyskusji. Dalszą część konferencji poprowadzi pan redaktor Adrian Stankowski. Bardzo dziękuję za uwagę.